

# Kalina Jędrusik, Zaśpiewaj coś wesołego

Na podwarszawskiej ulicy,  
gdzie znamy się od małego,  
gdy idę, zawsze ktoś krzyczy:  
„Zaśpiewaj coś wesołego!”.

„My wiemy, ty masz gitarę,  
piosenki stare  
umiesz na pamięć.  
Zaśpiewaj coś wesołego,  
coś wesołego  
zaśpiewaj nam!”.

A niebo nagle się chmurzy,  
a wieczór spada w ogródki,  
kropelka deszczu w podróży  
złądziła na moje nutki.

I płacze deszczem gitara,  
choć się staram,  
nie słucha mnie.  
O wiecznych serca udrękach  
płynie piosenka  
czy chcę, czy nie.

Na podwarszawskiej ulicy  
zabawa jest co pierwszego,  
pod oknem znowu ktoś krzyczy:  
„Zaśpiewaj coś wesołego!”.

„Posłuchaj, Franek się żeni,  
zaraz idziemy,  
znasz ten refrenik.  
Zaśpiewaj coś wesołego,  
coś wesołego  
zaśpiewaj nam!”.

A wino w szklankach się burzy,  
a księżyc puka do furtki,  
kropelka wina w podróży  
złądziła na moje nutki.

I szumi winem gitara,  
choć się staram,  
nie słucha mnie.  
O wiecznych serca udrękach  
płynie piosenka  
czy chcę, czy nie

I szumi winem gitara,  
choć się staram,  
nie słucha mnie.  
O wiecznych serca udrękach  
płynie piosenka  
czy chcę, czy nie

I szumi winem gitara,  
choć się staram,  
nie słucha mnie.  
O wiecznych serca udrękach  
płynie piosenka  
czy chcę, czy nie

I szumi winem gitara,  
choć się staram,

nie słucha mnie.  
O wiecznych serca udrękach  
płynie piosenka  
czy chcę, czy nie